

# **Magdalena Gawin: Pensjonat Jadwigi Długoborskiej**

Kim był Anton Birkenfeld „Cyk”?

**Przyjdź na spotkanie z autorką tekstu - dr Magdaleną Gawin - 6 marca, czwartek, g. 17.30, Cafe Niespodzianka, ul. Marszałkowska 7, Warszawa**

(...) Siedziby gestapo znajdowały się w dwóch miejscach: w budynku Browaru, który przed wybuchem wojny należał do braci Teitl, oraz w tzw. Czerwoniaku, kamienicy z czerwoną elewacją, w której przed wojną mieścił się skład żelazny zamożnego kupca Lichtensteina. Pod koniec sierpnia 1944 r. wycofujący się Niemcy wysadzili Browar. Z dokumentacji nie zachował się nawet papierek. Panowie miasta jednym skinieniem głowy skazujący na obóz koncentracyjny lub egzekucje tuż po wojnie rozplynęli się w powietrzu. Dzisiaj znamy zaledwie kilka nazwisk[1]. W latach pięćdziesiątych na miejscu Browaru wybudowano szkołę podstawową. Czerwoniak przy ulicy Pocztowej dopiero kilka lat temu przeszedł gruntowną przebudowę. Na dziedziniec wchodzi się przez bramę, po prawej stronie, poniżej poziomu ziemi, małe schodki prowadzą do piwnicy, gdzie przetrzymywano więźniów. Przez główne drzwi wchodzi się na piętro, na którym jest kilka niedużych pokoi: niegdyś siedziby gestapowców, dzisiaj mieszczą się tam urzędy i prywatne firmy. Słysząc brzęczenie

telefonu, klikanie w klawiaturę komputera, szumiącą wodę na herbatę. Przychodzą interesanci. Normalne życie. W samym budynku Browaru życie straciło tysiące ludzi[2].

Czerwoniak od pensjonatu Długoborskiej, w którym ukrywali się Żydzi, dzieliło może 150 metrów. Pokonanie takiej odległości zajmuje zaledwie kilka minut. Gdy nie ma wielkiego mrozu, taką drogę można przejść w kapciach. Nogi nie zdążą przemarznąć, jeśli idzie się szybko.

### **Kim był Anton Birkenfeld „Cyk”?**

Niski, krępy, nosił okrągłe okulary w metalowej oprawie. Nie wiadomo, jakie miał włosy. Wszyscy pamiętają go w czapce. Mówił płynnie po polsku, był szefem sekcji śledczej miejscowego gestapo. „Cykiem” nazywany był przez Niemców i Polaków. Jest kilka wersji tłumaczących skąd wzięło się jego jego przezwisko. Jedna z nich mówi, że gdy zadawał więźniowi pytanie, to odliczał upływający czas: „cyk, cyk, cyk”[3]. Inna wersja jest taka, że jak bił to dodawał „cyk”[4]. Może obie są prawdziwe. Kobiecie pracującej w starostwie mignął kiedyś przed nosem swoim dowodem: „Wiesz kim ja jestem? Wiesz?”. „No, jesteś przecież Cyk”. „Nie, ja jestem Anton Birkenfeld-Psyk!”. Kiedy puknął palcem w nazwisko, kobieta chwyciła kątem oka informację, że urodził się w Wielkopolsce, w Poznańskim. Według niej przed wojną był nauczycielem, być może języka niemieckiego[5]. W dokumentach archiwalnych w IPN zapisane jest inaczej. Miał urodzić się w 1910 r. i pochodzić z Dolnego Śląska[6]. Tyle że sami śledczy nie byli pewni swoich informacji[7]. Pewne jest, że we wrześniu 1939 r. polski

obywatel Antoni Psyk wyjął z szafy mundur gestapo i rozpoczął nowy etap życia jako Anton Birkenfeld-Psyk, lojalny funkcjonariusz policji politycznej III Rzeszy.

Mapa Generalnego Gubernatorstwa była gęsto usiana posterunkami gestapo. Profesorowie z Uniwersytetu Jagiellońskiego zwabieni w listopadzie 1939 r. na „wykład”, którego finał odnaleźli w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, wspominali, że jesienią 1939 r. ludzie jeszcze nie rozpoznawali tych dziwnych mundurów. Potem nauczyli się, że te czarne zaprojektowane w pracowni Hugo Bossa, mundury nosi policja polityczna – gestapo. Psyk dużo pił. Kiedy na przesłuchaniach pojawiał się z oczami przekrwionymi od wódki, to był zły znak. Szybciej wpadał w szal i bił mocniej. Aresztowanych obrzucał wyzwiskami, z których „ty polska świnió” było stosunkowo łagodną obelgą[8]. Mógł pobić lub zabić. Za potajemny ubój krowy, za konspirację, za pomoc Żydom, za brak ukłonu na ulicy. 25 maja w 1943 r. grupa dywersyjna AK „Opocznik” dokonała zamachu na starostę niemieckiego dr Reinholda Ekerta. Zamach odbił się echem po całej okupowanej Polsce. Dawał nadzieję, wszystkim, Żydom i Polakom. Odnotował go w swojej *Kronice lat wojny i okupacji* Zbigniew Landau[9]. Po zamachu wściekły „Cyk” wypadł na ulicę i zabił przypadkowych pięć osób. Potem i tak Niemcy zarządzili łapankę. W samej Ostrowi aresztowali 140 mężczyzn, zapakowali ich kolejno do ciężarówek na egzekucje do lasu. Każdą ciężarówkę zabezpieczał z tyłu samochód z gestapowcami. W jednej ciężarówce mężczyźni umówili się, że na śmierć nie dadzą się zawlec pokornie. Kiedy samochód skręcił w leśną drogę, więźniowie zrzucili plandekę na siedzących z tyłu żandarmów, pierwsi rzucili się na gestapowców z gołymi rękami, pozostali wyskakiwali z samochodu i uciekali ile sił w nogach w las. Niemcy skosili uciekających seriami z karabinów maszynowych. Ocalało pięciu[10].

W Browarze i Czerwoniaku był też Blashke, tłumacz w czarnym mundurze. Nie miał za dużo roboty, tłumaczył w wyjątkowych okolicznościach. Żandarmi, tacy jak Edmund Rollof z posterunku w Ostrowi, Herbert Erich Zachei z posterunku w Małkini oraz Wilhelm Gauger (Galkowski) z pobliskich Bogut, który palił ludzi żywcem, wszyscy mówili po polsku[11]. Poszukiwany po wojnie żandarm Bakalarski, ścigany jako zbrodniarz wojenny, odpowiedzialny głównie za mordowanie Żydów, też znał polski[12]. W aktach starostwa powiatowego za okres wojny są jego dokumenty ze zdjęciem. Otwórzmy je: Gustav Bakalarski, rok urodzenia: 1913, miejsce urodzenia: wieś Chinów w województwie radomskim, wyznanie: ewangelickie, matka Julianna, podpisała volkslistę, ojciec nieznany[13]. Blashke był gdańszczaninem. Przez pierwsze miesiące pracy w Ostrowi Mazowieckiej mieszkał razem z żoną w pensjonacie Długoborskiej. Informacja, że pochodził z Gdańska, była właśnie od niej. Jeśli pracę podjął od jesieni 1939 r., to w pensjonacie połączonym z kwaterami pod wynajem 11 listopada 1939 r. mogli pod jednym dachem znajdować się małżeństwo Blashke i ostrowscy Żydzi.

W relacjach wielu mieszkańców Ostrowi Blashke pomagał Polakom; przede wszystkim ostrzegał przed aresztowaniem. Stał kiedyś w obronie, napastowanej przez „Cyka” młodej dziewczyny, Polki[14]. Ale jeśli trzeba było przesłuchiwać z „Cykiem”, to również bił. Świadczą o tym powojenne zeznania ofiar. Tych, którzy przeżyli: co wrócili z Auschwitz, Ravensbrück i Gross-Rosen[15]. Pomaganie Polakom miało swoje wyraźnie zakreślone granice.

*Magdalena Gawin*

Fot. Monika Olszewska



**Teologia Polityczna zaprasza na spotkanie  
z historykiem i eseistką Magdaleną Gawin**

**Czy żyjemy w cieniu ludobójczych służb?  
Gestapo i UB w świetle dokumentów**

**Spotkanie z autorką poprowadzą:  
Barbara Schabowska (Polskie Radio, Program 2)  
i Mateusz Matyszkowicz.**

**Kiedy? 6 marca 2014  
O której? 17:30  
Gdzie? Cafe Niespodzianka, ul. Marszałkowska 7,  
Warszawa**

**Patroni medialni:**  
**dzieje.pl** portal historyczny  
**Rebelya.PL** **NOWA KONFEDERACJA**

**Przyjdź na spotkanie za autorką tekstu - dr Magdaleną Gawin - 6  
maraca, g. 17.30, Cafe Niespodzianka, ul. Marszałkowska 7,  
Warszawa**

\*\*\*

**Nowy numer Teologii Politycznej już w księgarni TP!**

**Przeczytaj spis treści numeru**

**Przeczytaj wstęp do numeru "Arminiusz patrzy na Europę"**

[1] W zeznaniach powojennych pojawiają się nazwiska: Birkenfelda, Blashkego, Hermana, Waltera, żandarma Edmunda Roloffa, por. zeznania Zdzisława L. [w:] GAP, s. 515.

[2] M. Bartniczak podawał, że w budynku Browaru mogło zginąć 5 tysięcy osób. Liczba ta jest zawyżona, ale zważywszy, że do więzienia gestapo zwożeni byli ludzie z całego powiatu, również Żydzi, liczba ofiar była istotnie wysoka. Por. M. Bartniczak, *Eksterminacja ludności w powiecie Ostrów Mazowiecka (1939-1944)*, „Rocznik Mazowiecki” 1974, t. 5, s. 147–213.

[3] Relacje Zbigniewa Konrada, w posiadaniu autorki; *Akta śledztwa. W sprawie utrwalenia dowód zbrodniczej działalności b.niemieckiego żandarma z posterunku w Ostrowi Mazowieckiej*, IPN GK 164/5604.

[4] Relacja Andrzeja Pilckiego, w posiadaniu autorki.

[5] Relacja K. Eichelkrauta, którego żona pracowała w starostwie powiatowym podczas okupacji. „Cyka” widywała niemal codziennie. Relacja z sierpnia 2013 r., w posiadaniu autorki.

[6] IPN, GK 164/5601.

[7] Jego nazwisko pisane było w różnych wersjach jako Syk, Cyk, Psyk, a nawet Psych.

[8] Zeznania ofiar Antona Birkenfelda-Psyka: Barbary K., Pauliny N., Józefy P., Piotra K., Marii M. przed sądem grodzkim, IPN, GK 164/5601. Śledztwo w sprawie utrwalenia dowodów zbrodniczej działalności Birkenfelda-Psyka prowadzono w okresie od 20 maja do 29 lipca 1946 r. Wzmianki o „Cyku” znajdują się też we wzmiankowanych AGP. Władysław Sz. zeznawał: „Po upływie około dwóch godzin zostałem z ojcem doprowadzony do jakiegoś pomieszczenia, w którym znajdował się funkcjonariusz gestapo o nazwisku lub pseudonimie »Cyk«. Był to mężczyzna w wieku około 35 lat, niskiego wzrostu, średniej budowy ciała” w: AGP, 139/12/Zu, s. 567.

[9] Ludwik Landau, *Kronika lat wojny i okupacji*, t. II, PWN, Warszawa 1962, s. 464.

[10] Według danych opublikowanych w 1947 r. w powiecie ostrowskim zamordowano ponad sześć i pół tysiąca osób. Por. *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce*, t. III, Poznań 1947, s.124–125; nie ustalono precyzyjnie, ile osób deportowano na

przymusowe roboty. Czesław Madajczyk przytacza na podstawie materiałów niemieckich liczbę 5 tysięcy osób, które do czerwca 1943 r, wysłano na roboty do Niemiec, por. *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I, Warszawa 1970, s. 254, tabela 14.

[11] Por. akta śledcze *Gauger vel Gałkowski Wilhelm*, IPN GK 164/5605; Gauger pochodził z Wielkopolski, jego rodzina miała majątek ziemski w okolicach Kruszwicy, był polskim podoficerem.

[12] G. Bakalarski został wymieniony jako jeden z siedmiu funkcjonariuszy niemieckich odznaczających się największym okrucieństwem na terenie całego powiatu, Por. *Pismo Komendy Powiatowej MO, Wydziału Śledczego do Sądu Grodzkiego z dn. 20 kwietnia 1946*, 1.w : IPN GKBZH, Akta śledztwa w sprawie utrwalenia dowodów zbrodniczej działalności b.niemieckiego żandarma z posterunku żandarmerii w Ostrowi Mazowieckiej, Rolloff Edmund, GK 164/5604, s.1

[13] Wnioski o przyznanie niemieckiego obywatelstwa, Akta Starostwa Powiatowego Ostrowi Mazowieckiej [dalej: ASPOM] 1939–1945, Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy [dalej: AMSW],teczka 120.

[14] Relacja R. Eichelkrauta, op. cit.

[15] *Akta śledcze w sprawie utrwalenia dowodu zbrodniczej działalności b. niemieckiego gestapowca, Birkenfeld Anton*, IPN GK 164/5601.

